

W kolejce po małego Fiata

Już 400 Wielkopolan jeździ Fiatami 126p kupionymi za pośrednictwem Powszechnej Kasy Oszczędności, a do końca br. łączna ilość tych samochodów ma osiągnąć 1659. Ich właściciele otrzymali lub otrzymają uprawnienia do wcześniejszego odbioru małych Fiatów w wyniku losowań.

Przypominamy, że w losowaniach (najbliższe odbędą się w sierpniu i październiku) biorą udział te książeczki, na których wkład został uzupełniony do całkowitej ceny sprzedaży samochodu (69 000 zł) pomniejszonej o odsetki, z przewidzianym pierwotnie terminem odbioru auta w roku 1976 i 1977.

Istnieje możliwość przyspieszenia o 1 rok zakupu samochodu dla posiadaczy książeczek, którzy zadeklarowali chęć nabycia Fiata 126p w 1978 roku, a założyli swoje książeczki do 31 grudnia 1974 roku. Odtąd kto chce jeździć wcześniej „maluchem” — już w 1977 roku — powinien przekwalifikować swoją książeczkę w oddziale PKO (w Poznaniu np. przy pl. Wolności) — ilość takich uprawnień jest jednak ograniczona. Miejsce raty można płać w dotychczasowej wysokości, ale przed odborem wozu trzeba będzie uzupełnić wkład na książeczkę do pełnej ceny samochodu (minus odsetki).

Jeszcze szybciej zasiądzie za kierownicą ten z posiadaczami książeczek przekwalifikowanych z 1978 na 1977 rok, który uzupełnił wkład przed losowaniem i dopisze mu szczęście. Np. w losowaniu br. 1 Fiat 126p z tegorocznej produkcji przy padał na 9,5 książeczki z pełnym wkładem. (Taki sam szanse mają uczestnicy losowań we wszystkich oddziałach wojewódzkich PKO w całej Polsce). W losowaniu sierpniowym i październikowym proporcje te mogą ulec zmianie, w zależności od liczby książeczek z całkowitymi wkładami.

☆

14 maja br. będzie ostatnim dniem zakładania książeczek na małego Fiata z terminem

odbioru samochodu w latach 1978 — 1980. Oddział I PKO w Poznaniu oraz oddziały powiatowe w województwie dysponują już tylko około 2000 książeczek dla kandydatów na Fiata 126p w 1978 roku. Natomiast na lata 1979 i 1980 dla mieszkańców Wielkopolski przygotowano po ok. 9000 książeczek. Te ostatnie można zakładać we wszystkich upoważnionych placówkach PKO.

Po 14 maja PKO nie przewiduje kontynuowania zapisów na małego Fiata. Wypadek zatem czekać mniej więcej do 1980 roku, kiedy to — po wyprodukowaniu samochodów dla posiadaczy książeczek — sprzedażą tych aut zajmie się „Polmozybi”. (tt)

Stawka na jakość i estetykę

Przegląd mebli produkowanych na rynek krajowy

W Poznaniu zakończył się, trwający dwa tygodnie, przegląd mebli produkowanych aktualnie na rynek krajowy przez przemysł kluczowy i terenowy. Impreza ta miała na celu zweryfikowanie wzorów mebli, które trafiają obecnie do sklepów. Organizatorem przeglądu było Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego.

W trzech halach targowych zgromadzono wszystkie wzory będące obecnie w produkcji. Dwie komisje: zespół ocen wzorów mebli i zespół handlowo-ekonomiczny, dokonały szczegółowego przeglądu wystawianych eksponatów. W wyniku tego podzielono wszystkie wzory na cztery grupy:

Kompleksowy program rozwoju gospodarki morskiej

Omawiany 22 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR program rozwoju gospodarki morskiej do 1990 roku, ma charakter kompleksowy; dotyczy zarówno rozwoju floty morskiej, portów, rybołówstwa, przemysłu stoczniowego, jak też — częściowo — żeglugi śródlądowej. Takie ujęcie tego tematu — niezależnie od resortowej przynależności poszczególnych branż — jest konsekwencją znaczenia, jakie w całym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju zyskała gospodarka morską.

Program ten, uwzględniający równocześnie tendencje rozwoju światowej gospodarki morskiej precyzuje 6 podstawowych zamierzeń;

— możliwie maksymalne uniezależnienie się od niekorzystnych dla nas działań obcych przewoźników, poprzez znaczne zwiększenie udziału zmodernizowanej floty polskiej w przewozach handlu za

granicznego oraz zwiększenie wpływów dewizowych za transport ładunków obcych;

— rozbudowę portów (również w stopniu odpowiadającym potrzebom naszych obrotów z zagranicą), a z kolei zwiększenie szybkości obsługi statków oraz wzrost wpływów z tranzytu obcych towarów;

— pokrycie potrzeb remontowych polskich jednostek we własnych stocznich oraz rozszerzenie ich usług remontowych dla zagranicznych kontrahentów;

— taki wzrost produkcji statków w stocznich produkcyjnych, aby pokrył on podstawowe potrzeby naszej floty przy równoczesnym dalszym wzroście eksportu statków;

— zwiększenie połowów i przetwórstwa ryb w stopniu umożliwiającym znaczną zmianę struktury spożycia oraz pokrycie w większym zakresie krajowego zapotrzebowania na mączkę rybną dla celów hodowli zwierząt;

— poważne zaawansowanie regulacji rzek i stworzenie w ten sposób racjonalnej żeglugi śródlądowej.

Pierwsze z tych zamierzeń przewiduje, że polską flotą przewozić będziemy ok. 60 proc. ładunków własnego handlu zagranicznego (czyli o ok. 10 proc. więcej niż obecnie), natomiast w przypadku paliw płynnych — 100 proc. Równocześnie przewiduje się gruntowną zmianę struktury naszej floty morskiej, a przede wszystkim powstanie zupełnie nowej w naszych warunkach floty zbiornikowców do przewozu paliw płynnych, siłki i chemikaliów. W 1980 r. stanowiąc ma ona ok. 31 proc., a w 1990 r. ok. 50 proc. całego naszego tonażu. Również gruntownie modernizacji ulegnie tonaż linii regularnych. Chodzi tu głównie o wprowadzenie na nie statków specjalistycznych — kontenerowców, jednostek typu „Ro-Ro”, promów pasażersko-towarowych, barkowców.

Zarówno struktura geograficzna naszych obrotów handlowych z zagranicą, szybki rozwój i wciąż rosnące znaczenie handlu zagranicznego, jak i zamierzenia poważnego wzrostu usług tranzytowych wymagają — podobnie jak w odniesieniu do floty — wyraźnej specjalizacji i rozbudowy portów.

Zakładając, że nasze porty muszą stanowić podstawowe i sprawne działające ogniwo wiążące w łańcuchach transportu morskiego z światem, program nie przewiduje jednak tworzenia nowych zespołów portowych lecz właśnie specjalistyczną rozbudowę już istniejących. A wszystko to podporządkowane być musi jednemu celowi, przyspieszeniu przeładunków, a przez to zwiększeniu efektywności transportu morskiego oraz konkurencyjności naszych portów wobec zagranicy. Przy takich założeniach obroty polskich portów wzrosłyby z 56,2 mln ton obecnie do ok. 86 mln ton w 1980 roku i ponad 100 mln ton w roku 1990.

Jeśli chodzi o rybołówstwo, to jego rozwój do roku 1980 został już nakreślony uchwałąmi XV Plenum KC PZPR, przewidującymi, że w tym czasie spożycie ryb wzrośnie z 7,1 kg obecnie do ok. 10 kg na głowę ludności. Oznacza to, że musimy zwiększyć połowy w roku 1980 do 1,1 mln ton (w br. złowić mamy 706 tys. ton). Program idzie jednak dalej przewidując, że w roku 1990 zwiększą się one do 3 mln ton, zdecydowanie o tym najbliższych 7 lat.

Sposoby realizacji tych zadań — to przede wszystkim dalszy roz-

Interesująca wystawa w Katowicach

„Bezpieczeństwo na drogach świata” — pod takim hasłem otwarto 22 bm. w Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach wystawę, zorganizowaną przez katowicką komendę MO.

Zgromadzono ok. 900 eksponatów: plakatów, fotogramów, zdjęć z 24 krajów, propagujących ochronę człowieka przed wypadkami na drogach i ulicach. Prezentowane są przykłady wzorowych i wadliwych rozwiązań komunikacyjnych, rozwoju transportu i techniki budowy dróg. Eksponaty ilustrują światowe tendencje do unifikacji środków transportu, systemów zabezpieczenia przed wypadkami i kradzieżami.

PAP

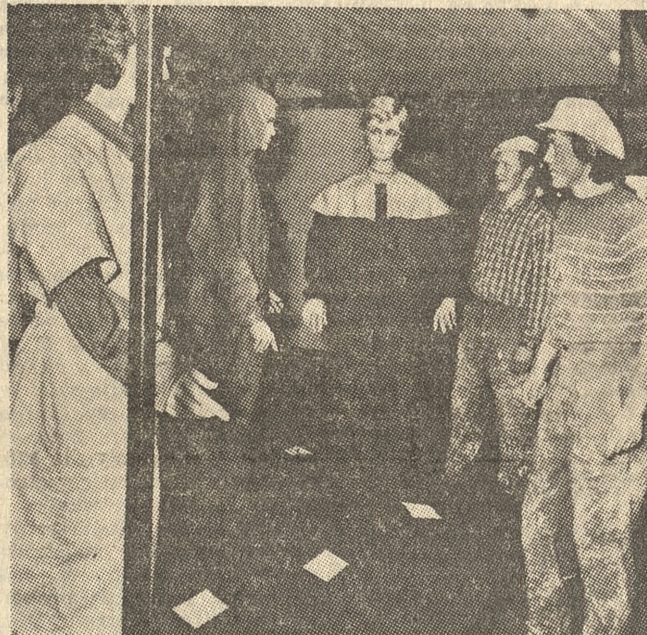
BOŻYDAR SOSIEN

Oferty i umowy handlowców z wystawcami

Dokończenie ze str. 1

cji materiałów izolacyjnych, a „Metronex” zakupił analizatory tlenu, produkcji firmy Auergesellschaft z Berlina Zachodniego. W obu przypadkach było to sfinalizowanie pertraktacji prowadzonych już przed wystawą.

W stoisku Węgierskiej Republiki Ludowej odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której omówiono ofertę handlową WRL. Obejmuje ona m. in. szerokie zestawy odblaskowej ochronnej, obuwia ochronnego i kasków. Poinformowano, że WRL zamierza się specjalizować — w ramach RWPG — w produkcji ochron oczu na licencji zagranicznej. (y)



Przyszli prosto z pracy, z pobliskiej budowy. Ich wygląd świadczy o tym, że obejrzenie wystawy byłoby bardziej potrzebne kierownikowi budowy i pracownikowi odpowiedzialnemu za sprawy bhp.

Fot. (2) — H. Kamza

W przededniu negocjacji wiedeńskich

Nikłe szanse na rozwiązanie konfliktu cypryjskiego

W przyszłym tygodniu mają być wznowione w Wiedniu negocjacje między Grekami i Turkami cypryjskimi. Prowadzić je będą przywódcy obu społeczności, Glafkos Kleridis i Rauf Denktasz.

W przededniu tych rozmów obserwatorzy polityczni w Nikozji zastanawiają się, jakie

może być rozwiązanie problemu cypryjskiego, które zaakceptowałyby obie strony.

Jak wiadomo Turcy cypryjscy proklamowali „państwo federacyjne” podczas gdy Grecy cypryjscy odrzucili to posunięcie. Ponadto władze Turków cypryjskich podjęły szereg kroków zmierzających do utworzenia regionu autonomicznego, całkowicie odseparowanego od reszty wyspy. Wreszcie Zgromadzenie Konstytucyjne, utworzone nazajutrz po proklamowaniu „państwa federacyjnego” 14 lutego br. ma pod koniec tygodnia rozpatrzyć projekt nowej konstytucji. Jeśli zostanie ona zatwierdzona przez Zgromadzenie, wejdzie w życie w chwili, gdy rozpoczyna się w Wiedniu negocjacje w sprawie przyszłości wyspy.

AFP zwraca uwagę, że Grecy cypryjscy powstrzymują się od odrzucenia w całości jednostronnych decyzji społeczności turkckiej. Są oni gotowi uczynić pewne ustępstwa, aby odzyskać, co najmniej, niektóre tereny znajdujące się pod kontrolą turecką, zwłaszcza port Famagusta. W mieście tym po nad 50 tysięcy Greków cypryjskich jest bez dachu nad głową. Strona Turków cypryjskich nalega aby kwestia ta była omawiana pod warunkiem uznania przez społeczność grecką „państwa federacyjnego” i umożliwienia powrotu do strefy tureckiej około 8 tysięcy Turków, którzy przebywają obecnie w greckiej części wyspy. Obserwatorzy są zdania, że akceptacja tych warunków przez Greków cypryjskich jest obecnie sprawą trudną. (PAP)

Reforma prawa rodzinnego we Włoszech

Włoski parlament uchwalił we wtorek ustawę o reformie prawa rodzinnego, która po raz pierwszy w historii Włoch wprowadza zasadę równości w małżeństwie. Zakazuje ona m. in. zawierania małżeństw między osobami niepełnoletnimi oraz polepsza sytuację dzieci pozamałżeńskich.

Do uchwalenia ustawy doszło po 8-letnich dyskusjach w obydwu izbach parlamentu włoskiego. Za przyjęciem ustawy głosowali we wtorek oprócz deputowanych partii koalicji rządowej także posłowie z ramienia partii liberalnej oraz komunistycznej. Przedstawiciele partii neofaszystowskiej wstrzymali się od głosu.

Obecną ustawę poprzedziły inne reformy w zakresie prawa rodzinnego. W 1970 r. wprowadzono możliwość rozwodów oraz zasadę osiągnięcia pełnoletności z chwilą ukończenia 18 roku życia.



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z niewielkimi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 12 do 16 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie północno zachodnie.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

Spotkanie „dwumetrowców”

Konkurs najwyższych ludzi w Polsce

W ubiegłym miesiącu wrocławski klub młodzieży „Wekum” ogłosił II ogólnopolski konkurs o tytuł najwyższego człowieka w Polsce. Organizatorzy otrzymali dotychczas zgłoszenie od ponad 100 osób. Jak na razie prym wśród najwyższych kobiet, które zgłosiły swój udział w konkursie wiodą pani Irena Folta z Legnicy i Maria Miłachowska z Torunia mierzące po 193 centymetry wzrostu. Natomiast wśród mężczyzn jak dotąd najwyższym wzrostem legitymuje się Waldemar Siemiątkowski z Wąbrzeźna 216 cm oraz Marek Wilniński z Mielęcina — 215 cm.

Warto dodać, że organizatorzy konkursu na finał imprezy zaprosili do Wrocławia najwyższą kobietę świata — Amerykankę Sandry Allen, która ma 226 cm wzrostu. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejsc 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-18

Jaka będzie gmina roku 2000

Jaka powinna być gmina roku 2000? — Z tym pytaniem wielkopolscy działacze Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej zwrócili się do poznańskich naukowców. Pytający nie kierowali się jedynie ciekawością. Pragnęli określenia modelu gminy przyszłości, bowiem o nazwa to konkretyzacja celu długofalowego działania młodych mieszkańców wsi. A im bardziej precyzyjnie taki cel jest określony, tym bardziej mobilizuje on do powszechnych i racjonalnych poczyną.

Ludzie nauki odpowiedzieli na to społecznie zapotrzebowanie, przedstawiając problemy perspektywicznego rozwoju gmin na przykładzie Włoszakowic (pow. Leszno).

★

Koncepcja „Włoszakowice-2000” nie jest uniwersalnym modelem gminy (skonstruowana nie takiego modelu nie jest możliwe z powodu znacznego zróżnicowania gmin pod względem zabudowy, sytuacji demograficznej, warunków przyrodniczych itp.). Stanowi natomiast propozycję wzorca rozwoju dla gmin podobnych do Włoszakowic, przy czym wzorec ten zawiera elementy uniwersalne, które powinny być zastosowane wszędzie.

I tak naukowcy formułując koncepcję zagospodarowania przestrzennego Włoszakowic wyodrębnili w tej gminie 3 mikroregiony produkcyjne, a także rejon rekreacyjny. Oczywiście takich ustaleń nie można kopiować, bowiem wyniki są one z określonych warunków przyrodniczych. Charakter uniwersalny ma natomiast konkluzja: należy przywracać związek gminy z naturą. Chodzi o to, by obszary leśne i zielone — w miarę możliwości — powiększać — oraz jeziora wytwarzały korzystny mikroklimat i były dominującymi elementami krajobrazu. Zabudowania i drogi powinny być odpowiednio wkomponowane w środowisko naturalne. Nieprawidłowością byłoby zatem rozbudowywanie stolicy gminy na modłę miasta. Autorzy koncepcji gminy przyszłości zaprotestowali zwłaszcza przeciwko wielokondygnacyjnemu blokom mieszkaniowym i budownictwu typowemu. Być może protesty te — w związku z ciśnieniem potrzeb mieszkaniowych — zostaną uznane za przedwczesne. Aliści skoro wybiega się myślą do roku 2000 należy do strzec, że typizacja budownictwa powoduje monotonię, zatarcie indywidualnego oblicza miast. Widać to już dzisiaj na przykładzie osiedli mieszkaniowych — wszędzie prawie takich samych.

Nie dajmy przeto do tego, by za kilka lat ten, kto przyjedzie do gminy stwierdził: ta kę tutaj budownictwo mieszkaniowe jak w Poznaniu, Sreńmie, Lesznie... Jeśli ktoś stwierdzi, że to niebezpieczeństwo gminom nie zagraża, niech wie, że we Włoszakowicach wyznaczono tereny pod wysokie bloki mieszkalne.

★

Wielu zwolenników ma pogląd, że tylko duże miasta są ośrodkami kulturowymi, natomiast wszystkie inne skupiska niejako zostały skazane na pełnienie roli „konsumenta” kultury. Czy rzeczywiście gmina nie może być ośrodkiem kulturowym? Autorzy koncepcji „Włoszakowice 2000” odpowiedzieli, że działające w gminie wyspecjalizowane instytucje (dom kultury, biblioteka, szkoła) oraz ruch społeczno-kulturalny mogą nie tylko upowszechniać dobrą kulturę, ale również ją tworzyć. By tak się stało należy:

- utworzyć gminny dom kultury, który będzie zajmował się m. in. upowszechnianiem sztuki, rozwijaniem amatorskiej twórczości artystycznej, rewaloryzacją lokalnej kultury ludowej (wymaga to założenia muzeum sztuki ludowej, galerii współczesnej sztuki plastycznej, pracowni filmowych i fotograficznych);

- rozbudować bibliotekę gminną (uprawnioną do uczestnictwa w wypożyczaniu międzybibliotecznym) w celu upowszechnienia czytelnictwa książek ze wszystkich dziedzin sztuki;

- organizować w większych wioskach filie biblioteki gminnej;

- „otworzyć” szkoły dla ogółu mieszkańców gminy w ten sposób, że będą upowszechniać naukę i technikę oraz kierować ruchem hobbystycznym w tych dziedzinach;

- założyć ośrodek popularizacji nowoczesnej wiedzy rolniczej;

- wybudować kompleks urządzeń sportowych i rekreacyjnych oraz odnowić i zabezpieczyć wszystkie zabytki kultury.

Taki wielokierunkowy nurt działania instytucji wyspecjalizowanych powinien być uzupełniony przez ruch społeczno-kulturalny. Znaczną liczbą instytucji i organizacji działających na rzecz upowszechniania i współtworzenia kultury może powodować rozproszenie sił i środków. By temu zapobiec i zapewnić efektywność poczyną, należałoby — zdaniem autorów koncepcji gminy 2000 — utworzyć społeczny fundusz kultury, na który powinny się składać dotacje m. in. jednostek gospodarczych działających w gminie.

Naszkicowany model rozwoju zakłada szczególne uwzględnienie wybranej dziedziny kultury tak, by można było prezentować jej osiągnięcia w skali województwa, a nawet kraju. We Włoszakowicach, w rodzinnej miejscowości Karola Kurpińskiego, powinno się postawić na muzykę. Mówiono o tym podczas sesji popularnonaukowej poświęconej gminie przyszłości (sesja odbyła się w połowie kwietnia br. we Włoszakowicach), przypominając dotychczasowy dorobek Włoszakowic w upowszechnianiu muzyki. Rzeczywiście jest on niemały. Działło ognisko muzyczne, zorganizowano sporo imprez (np. ogólnopolski konkurs młodych oboistów), a fakt, że co trzeci mieszkaniec potrafi zagrać na jakimś instrumencie muzycznym dowodzi popularności w gminie tej gałęzi sztuki. Czym dla Włoszakowic jest muzyka, tym dla innej gminy może być folklor jako szansa uczestnictwa w procesie współtworzenia kultury. W każdym razie odnosi się wrażenie, że koncepcja „kultura roku 2000 we Włoszakowicach” zawiera wiele założeń, które mogą być (w różnym stopniu) wykorzystane w innych gminach.

★

Przedstawiliśmy naukową wizję gminy roku 2000 na przykładzie dwóch dziedzin: zagospodarowania przestrzennego i kultury. Problemy te przedstawili na wspomnianej sesji doc. Jan Berdyszek i mgr Włodzimierz Kaczocha.

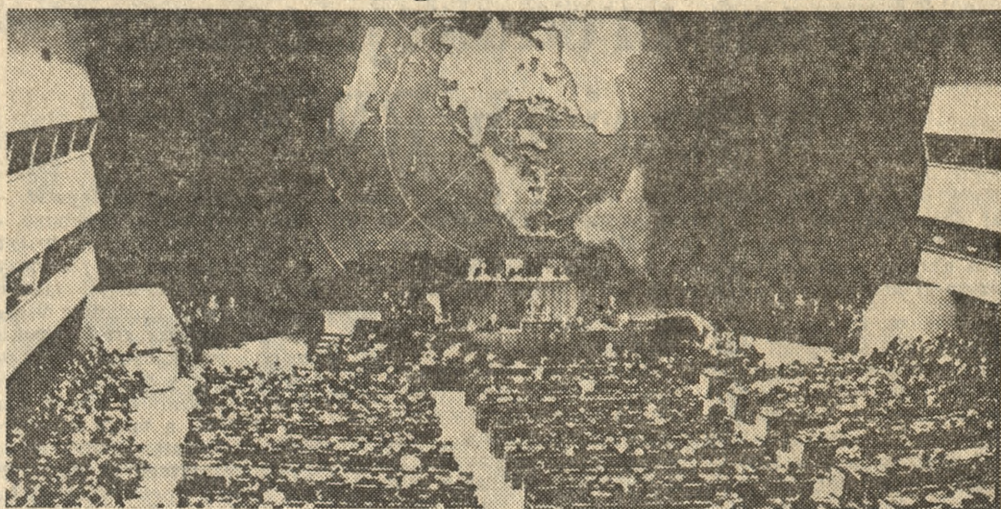
Pora zapytać: co na to wszyscy praktycy?

— Ukazanie wizji Włoszakowic roku 2000 jest bardzo przydatne dla praktyki — stwierdził naczelnik tej gminy Zenon Lorek. — Nie tylko dlatego, że pozwala urzeczywistnić perspektywę podstawowe problemy rozwoju społeczno-gospodarczego. Rzecz w tym, że założenia modelowe podsuwają nam sporo słuszných rozwiązań. Po szczególnej analizie zapadnie decyzja, które z tych rozwiązań wymagają natychmiastowego przystąpienia do realizacji, a które — ujęcia w programie lub w prognozie.

Sens wystąpień w dyskusji innych praktyków był niemal zbliżony z opinią naczelnika. Kontrowersje wywołał jedynie niektóre szczegółowe rozwiązania. Ogólne kierunki rozwoju gminy zostały natomiast aprobatę i zostały potraktowane jako impulsy wywołujące działania. Czas pokaże, czy ośmismiesięczne zapowiadające się współprace naukowców i praktyków zaowocuje przeobrażeniami na miarę potrzeb i ambicji.

MICHAŁ ŁUCZAK

Przed 30 laty w San Francisco



25 kwietnia 1945 roku, w San Francisco (USA), rozpoczęła się międzynarodowa konferencja, której zadaniem było opracowanie założeń statutowych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przybyły delegacje 46 państw, a więc wszystkich z wyjątkiem Polski, które przystąpiły do Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 I 1942 roku i wypowiedziały wojnę jednemu z państw faszystowskiej osi. Nieobecność Polski spowodowana była stanowiskiem mocarstw zachodnich, upor

czywie sprzeciwiających się zaproszeniu na konferencję przedstawiciela Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i faworyzujących delegata rządu londyńskiego.

Dla złagodzenia tej krzywdy, konferencja w San Francisco uchwaliła specjalną rezolucję, zawierającą wyrażenie ubolewania i postanowiła zarezerwować dla Polski miejsce pierwotnego członka ONZ. Przyjęty na konferencji projekt tekstu Karty Narodów Zjednoczonych, podpisany został

przez państwa założycielskie ONZ, w tym przez przedstawiciela Polski, ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, 16 października 1945 roku, który to dzień obchodzony jest jako rocznica powstania ONZ.

Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad podczas otwarcia pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, w gmachu Flushing Meadow Park.

Fot. — Archiwum

Polacy w operacji berlińskiej

Steiner nie przyszedł z odsieczą!

Nad ranem 24 kwietnia 1945 roku minister zbrojeń Trzeciej Rzeszy, Albert Speer, odlatując samolotem z Berlina na zachód, mógł ocenić naocznie, choć trwała jeszcze noc, jak dalece był już zaawansowany szturm Berlina: po rozbłyskach z luf radzieckiej artylerii połowej, już drugą dobę ostrzeliwującej nawet śródmieście. Wyznaczona tymi rozbłyskami petla nie była jeszcze zwarta tylko na zachodzie.

W tym czasie, właśnie przez ową dostrzeżoną jeszcze przez Speera lukę, drogą do Nauen, opuszczali samochodami Berlin także obaj najbardziej zaufani stratedzy Hitlera: szef naczelnego dowództwa Wehrmachtu (OKW) — feldmarszałek Wilhelm Keitel oraz szef wydziału operacyjnego OKW gen. Alfred Jodl. Wyjeżdżali, by koordynować działaniami zgrupowań Wehrmachtu znajdujących się na zewnątrz powstającego kotła, które — jak wierzył Hitler i jego sztabowcy — miały przynieść odsiecz szturmowanej stolicy. Oto wszystkie wojska 12 armii gen. Walthera Wencka, przewidywanej uprzednio do powstrzymania Amerykanów na Łbie, miały teraz dokonać

zwrotu i nacierać na wschód. Ale w pierwszej kolejności Keitel i Jodl mieli zdopinguować do działań grupę armijną generała SS, Felixa Steinera, której kontratak z kanałów na północ od Oranienburga, w prawą flankę wojsk szturmujących Berlin, Hitler oczekiwał niecierpliwie już od dwóch dni.

Wkrótce wszakże po minięciu przez Keitla i Jodla niewielkiego miasteczka Nauen, wdarły się doń czołgi radzieckie. W dobie późnej w miejscowości Ketzin pod Poczdamem zwały się bez reszty stalowe cęgi okrańczenia Berlina. Choć więc Keitel ponaglał Wenckę, jego straż przednie rozpoczęły ucieczkę za Łabę już spod Poczdamu.

Ale również daremne okazało się też dopinguowanie przez Keitla i Jodla „oraniemburskiej” grupy Steinera. Obrosła już siłami, ściganymi skąd się dało, otrzymała tytuł 11 armii. Lecz jej kontratak odwołany o dwie doby gromadzeniem wojsk, utrudniła teraz diametralnie nowa sytuacja powstała w rejonie Oranienburga za sprawą 1 armii Wojska Polskiego.

★

Właśnie nocą z 23 na 24 kwietnia dywizje tej polskiej armii — tworzącej wspólnie z 61 armią radziecką prawe skrzydło zgrupowania ofensywnego 1 Frontu Białoruskiego osłaniające armie szturmujące już bezpośrednio Berlin — przebiły się nad osłaniającą Oranienburg od północy Ruppiner Kanał, sforsowały też południkowy Hohenzollern Kanał. 24 kwietnia Keitel udzielił dopiero generałowi Rudolfowi Holte — dowódcy 41 korpusu pancernego, mającego wzmacnić armie Steinera — wytycznych w sprawie ataku w kierunku Nauen, zaś Jodl przygotowywał atak głównych sił Steinera w kierunku Oranienburga. Tegoż dnia polskie dywizje organizowały już na rozkaz marszałka Grigorija Żukowa obronę nad Ruppiner Kanałem od Boernerwe (10 km na północny wschód od Oranienburga) po Kremmen (15 km na zachód od Oranienburga), a stąd po rejon Nauen.

Nad ranem 25 kwietnia gen. Hans Krebs, szef sztabu generalnego sił lądowych, przebywający w schronie Hitlera pod Kancelarią Rzeszy, przekazuje też osobistą dyrektywę fuhrera do Steinera: „Głów-

nyim zadaniem energicznej akcji na północnym skrzydle, pozostaje włączenie się do rozstrzygającej bitwy o Berlin”. Poniżej zapisu tej dyrektywy, w dokumentacji naczelnego dowództwa hitlerowskiego, pojawia się następujący meldunek: „W duchu tego rozkazu dla armii Steinera 25 dywizja grenadierów pancernych zaatakowała w rejonie na północ od Oranienburga flankę przeciwnika przyczółek na zachód”.

Dla ataku podjętego o świcie 25 kwietnia, wspieranego przez artylerię i lotnictwo, 25 dywizja grenadierów pancernych wykorzystuje niewielki przyczółek jaki wojska niemieckie zachowały na północnym zachód od Oranienburga, w rejonie działań 2 dywizji im. Romualda Traugutta. Walki są zacięte. Hitlerowcom udaje się pogłębić przyczółek do 3 kilometrów i rozszerzyć do 2 kilometrów. Ale to cały sukces. Włamanie zostaje zlokalizowane. Daremnie Steiner zasila natychmiast 25 dywizję grenadierów pancernych grupą bojową 7 dywizji pancernych. Daremnie Hitler już w pierwszych minutach 26 kwietnia przekazuje kolejną dopingującą dyrektywę dla Steinera: „Zgrupowanie uderzeniowe przełamujące się na północny zachód od Oranienburga, musi pierwszym zrywem przedrzeć się w rejon Boetzen”. Skraj wywalczony pierwszy dzień przyczółka od podberlińskiej osady Boetzen dzieli jeszcze 20 kilometrów. Zaś przyczółek jest zbyt silnie kontratakowany przez Polaków, aby można było przeprawić nań czołgi.

W związku z oporem polskim, już przed południem 26 kwietnia dowódca Grupy Armii „Weichsel”, gen. Gottfried Heinrich wnioskuję o „za przerwaniu ataku na zachód od Oranienburga, ponieważ nie można oczekiwać sukcesu, zaś 25 dywizja grenadierów pancernych i 7 dywizja pancerna są potrzebne w rejonie Frenzla”. Odpowiedzią jest kategori ryczny rozkaz Hitlera: kontynuować atak mający odciążyć Berlin! Walki trwają. I choć mimo całonocnych wysiłków oddziałom 2 dywizji

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

STRONA

GŁOS — 24 IV 1975

3

I co z ciebie wyrośnie? (2)

Uprowadzenie do raju

Gdy Paweł dowiedział się o decyzji umieszczenia go w Pogotowiu Opiekuńczym, wpadł do szkoły, po bił pierwszego z brzegu ucznia i uciekł. Nie bardzo jednak miał się gdzie schować, toteż dowiedziony do miejsca swego czasowego pobytu pozornie go godził się z losem. Może zresztą nowe otoczenie go zainteresowało...

W Pogotowiu trafił do grupy Krzysztofa Łowskiego. Krzysztof ukonczył Akademię Rolniczą, zrezygnował jednak z kariery naukowej. Pasjonowała go praca z młodzieżą. Nieraz pokpiwano z jego podartych butów i przydeptanych dołem spodni, których nie skalało nigdy dotykaniem żelazko, jednak nie zwracał na to uwagi, zajęty wyszukiwaniem kolejnej atrakcji dla swoich podopiecznych. Kiedyś nopał nawet przez nich w konflikt ze stróżami porządku publicznego...

W tej jego grupie Paweł czuł się nawet dobrze. Gdy jednak nadeszła zima i zapachniało w powietrzu świątami, ukradł koledze pieniądze i uciekł. Do domu, do

matki. Sąd dla Nieletnich podjął wtedy decyzję o natychmiastowym umieszczeniu Pawła w Zakładzie Wychowawczym w P.

Z tą decyzją Krzysztof nie mógł się zgodzić. Gdy tuż przed świętami Bożego Narodzenia zjawił się w Pogotowiu milicjant, by przewieźć Pawła do P., Łowski wyprosił dla chłopca urlop i zabrał go wpierw do własnej matki, a potem na zimowisko. Nie krył przy tym przed nim swego zdania odnośnie decyzji sądu, straszyl trochę trudnym życiem, które go czeka w Zakładzie i pocieszał, że spróbuje go z tego wyciągnąć.

— Był tylko znalazł ciepło rodzinne — argumentował — będą z niego ludzie. A Zakład może go zgubić.

Metody wychowawcze Łowskiego, a zwłaszcza jego chęć ingerowania w losy Pawła,

budziły pewne wątpliwości, fascynował jednak wszystkich swą gotowością łapania wszelkich przeszkód, i to w imię interesów bezbronnego dziecka. Jaką w tym jego działaniu rolę odgrywał czynnik ambicjonalny trudno powiedzieć. Dom dziecka, o który toczyła się walka, nie jest miejscem, w którym nade wszystko górują uczucia rodzinne...

Dyrektor Pogotowia starał się odwieść Krzysztofa od jego zamiarów, sojusznika znalazł w dyrektorki Zakładu Wychowawczego w P., dokąd Paweł wyrokem sądu został skierowany i gdzie w początkach stycznia ubiegłego roku przebywał, na specjalnych o prawach, bo już wiadomo było, że Łowski chce go „wyciągnąć”.

— Trafiają do nas chłopcy różni — tłumaczono dziennikarzowi, dlaczego wówczas

czynnie włączano się w tę sprawę. — Są to jednak przezwężnie chłopcy starsi. Od 13 lat wzwyż. Z mniejszym lub większym bagażem doświadczeń. Mimo obowiązującego ryguru — papierosy, tatuaże. Tych ośmiu jedenasto i dwunastolatków, którzy do nas trafili, staraliśmy się izolować. Ale to nie metoda. Winien ich przyjąć jakiś specjalny dom dziecka. Przecież w sentencji wyroku jest zawarte umorzenie popełnionego przez nich przestępstwa i środek wychowawczy w postaci izolacji od dotychczasowego otoczenia. nigdzie jednak nie powiedziano, że to musi być zakład wychowawczy. Czy istotnie należy ich umieszczać w środowisku, które ma stać na drodze zła większy, a ponadto przewagę

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Wzrost produkcji odzieży w krajach RWPG

Ilość wyrobów dziewiarskich — ubiorów i bielizny osobistej dostarczanych przez polski przemysł zwiększyła się w latach 1971 — 1974 o ok. 25 proc. Równocześnie w tym samym okresie nakłady inwestycyjne w przemyśle włókienniczym i odzieżowym zwiększyły się o ponad 2,5 raza.

Zjawiska te świadczą o u-macnianiu się tendencji charakterystycznych od dłuższego czasu nie tylko w naszej gospodarce, ale i w pozostałych państwach członkowskich RWPG. Np. w latach 1950 — 1970 produkcja globalna przemysłu odzieżowego wzrosła w Bułgarii 18-krotnie, w Rumunii 12-krotnie, w Polsce, na Węgrzech i w Mongolii — ponad 7 razy a w Czechosłowacji i ZSRR odpowiednio: 3,4 oraz 5,3 raza.

Rozwój ten, któremu towarzyszy wzrost wydajności pracy i podnoszenie poziomu estetycznego wyrobów odzieżowych oraz wzbogacanie ich asortymentu, znacznie zmniejszyło istniejące uprzednio różnice między poszczególnymi krajami RWPG i przyspieszyło pogłębianie między nimi współpracy w tej dziedzinie.

Jednym z jej następstw — obok utworzenia własnego systemu informacyjnego, instytucji zajmujących się rozwiązywaniem problemów jakości, numeracji i wzornictwa — jest szybsze od wzrostu produkcji tempo zwiększania się obrotów odzieży i bielizną w wymiarze handlowym wśród krajów RWPG, a także z innymi krajami świata. Tylko w ostatnich 12 latach eksport tych wyrobów z poszczególnych krajów członkowskich do partnerów wspólnoty socjalistycznej zwiększył się od ponad 2 (Bułgaria i CSRS) do ponad 7 razy (Polska), zaś eksport odzieży i bielizny do państw spoza obozu socjalistycznego — ok. 3,5 raza. Do największych eksporterów zaliczają się obecnie Polska i NRD, na które przypada prawie połowa całości wywozu w tej grupie towarów.

Prognozy opracowane przez stałą grupę roboczą d/s współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej RWPG w sprawie odzieżowej zakładają, że w bieżącym 15-leciu (1970 — 1985), nastąpi zwiększenie konsumpcji wyrobów odzieżowych w bratnich krajach o 2—2,5 raza, a produkcji od 1,3 do 3 razy. Ponadto, zgodnie z prognozą, w nadchodzącym okresie przewiduje się stosowne nie na coraz większą skalę nowych rodzajów materiałów i dalszy wzrost wydajności pracy w przemyśle odzieżowym. Wzrost ten nastąpi m. in. w wyniku wprowadzania do procesów wytwórczych elektronicznej techniki obliczeniowej, nowych metod łączenia materiałów (np. klejenie), a także maszyn wykonujących jednocześnie kilka operacji. (PAP)

Uprorowadzenie do raju

Dokończenie ze str. 3

z tytułu wieku i związanej z tym siły?

Dyrektor Zakładu dał Łowskiemu pismo, w którym „biorąc pod uwagę wiek nieletniego prosi o zmianę sankcji z zakładu wychowawczego na dom dziecka”.

Przebieg rozmowy Krzysztofa z sędzią Sądu dla Nieletnich znam tylko z relacji tego pierwszego. Sędzina odmówił wypowiedzi na ten temat. Zresztą w ogóle nie chciał na temat Pawła rozmawiać. „Poczekajmy, zobaczymy, kto miał rację” — proponowała. Dlaczego wobec tego wówczas — będąc pewną siebie — Dyrektor Zakładu dał Łowskiemu pismo, w którym „biorąc pod uwagę wiek nieletniego prosi o zmianę sankcji z zakładu wychowawczego na dom dziecka”?

„Sąd dla Nieletnich w N. uprzejmie prosi o umieszczenie małoletniego Pawła S. w Państwowym Domu Dziecka znajdującym się poza terenem miasta N.”.

Miała później sędzina za swoje, a i Krzysztof co nieco oberwał, że działając jako osoba prywatna podszywał się pod sztyl zakładu pracy, ale jeśli to istotnie miało służyć dobru dziecka?

Tak więc po kilku dniach pobytu w Zakładzie Wychowawczym w P. dzięki interwencji Krzysztofa, Paweł wrócił do Pogotowia. Wśród wychowawców PPO rozgorzały spory. Na jakiej podstawie sędzina z N. tak od ręki zmieniła wyrok i wydała chłopca nieznanemu sobie człowiekowi, nie zapatrzonemu nawet w pismo z własnego zakładu pracy? A skoro tak się stało, czy pierwszą jej decyzją o umieszczeniu chłopca w zakładzie wychowawczym była w pełni przemysłowa? Co byłoby lepsze dla Pawła: otwarty dom dziecka, utrzymujący kontakty z najbliższym otoczeniem, czy zamknięty zakład, narzucający pewne rygory?

Łowski odszukał znajomą kierowniczkę Domu Dziecka zawiódł do niej Pawła, opowieść — w jego obecności — całą historię walki o jego „ocalenie”. Gdy zgodziła się zatrzymać chłopca u siebie, swą rolę opiekuna uznała za skończoną. Pileczka, imieniem Pawła, spadła na podwórko sąsiada.

Początkowo wszystko było w porządku. Na najbliższe wakacje chłopiec pojechał nawet w odwiedzinach do domu. Aż tu nagle sprzed GS-u zginął motorower.

— Wpadł w złe towarzystwo — próbowano chłopca tłumaczyć, ale odtąd przeczornie dowołano go do szkoły.

A Paweł, po okresie „uprzątnienia”, wyraźnie się nudził. Próbował uciekać, rozmawiał w szkole mikrofony, podczas jakiejś szkolnej uroczystości wyrzucił na boisko pieczywo i je podeptał, zaś kolegom z Domu Dziecka podłożył w sygnali pudełko z jakimś środkiem łatwowalnym.

W styczniu br. Sąd dla Nieletnich podjął ponownie decyzję umieszczenia Pawła w zakładzie wychowawczym, ale już nie w P., tylko w innej miejscowości.

Sędzina z N. może triumfować, jej racje okazały się słuszniejsze. Krzysztof Łowski odszedł z Pogotowia do zupełnie innej pracy, ale decyzja ta tylko pośrednio ma związek z losem Pawła. Dyskusje, które wywołała jego walka o przyszość chłopca, ucichły. A jednak coś w tej sprawie niepokoi. Tyle osób było w nią zaangażowanych, każda w zasadzie miała słuszną, wypełniała swój obowiązek, a w konsekwencji całe to ich działanie przebiegało jakoś obok Pawła. Chłopiec przechodził z rąk do rąk i mimo iż losy jego służyły jako argument „za” i „przeciw” w sporze o to, jaki model redukcji należało by wobec niego zastosować, w gruncie rzeczy w sferze uczuciowej pozostawał samotny. Coś tu przeoczono, zgubiono jakieś ogniwo, moście stano- wiło klucz do psychiki chłopca. Zbyt zaufano własnemu racjom, własnemu emocjom i ambicjom. I choćby nawet Paweł był wyjątkiem, szczególnie onornym na wszelkie pedagogiczne działania, warto się chłuba zastanowić, jak bardzo każda, nie domyślana do końca decyzja, rzutuje na losy jego podobnych.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Imiona i nazwiska bohaterów zostały zmienione.

„Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich” w bibliofilskim wydaniu

Jeszcze tylko dziś, Antykwariat „Domu Książki” Stary Rynek 33/54 przyjmuje zamówienia na subskrypcję „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich” w wydaniu reprintowym. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe oddają do rąk bibliofilów, zakładów naukowych i bibliotek, fotokopistowski przedruk wydania 15-tomowego, które ukazywało się w latach 1880—1902. Piękna skóropodobna oprawa z tłoczeniami, egzemplarze numerowane. Cena całości — 30.000 zł, na dogodnych warunkach subskrypcyjnych.

Wydanie będzie realizowane od lipca 1975 roku, do marca 1978. Co dwa miesiące będą się ukazywały kolejne tomy „Słownika”. (2827k)

FOTOGRAFIKA

Mistrzowie

Fotografika radziecka jest u nas znana raczej z dzieł artystów z wielkich centrów kulturalnych Związku Radzieckiego. Mało znany twórczość średniego i mniejszych republik. Toteż za interesującą i zarazem pouczającą należy uznać inicjatywę Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Z jego to bowiem inspiracji eksponuje się obecnie w poznańskim salonie przy ul. Paderewskiego 7 prace członków Litewskiego Towarzystwa Fotograficznego. Reprezentowane jest to środowisko przez 19 autorów, przedstawiających ponad 50 zdjęć.

Widza uderza na pierwszy rzut oka doskonałość techniki wystawianych zdjęć, polegająca przede wszystkim na stosownym oświetleniu światłami i cieniami, umiejętnym kontrastowaniu poszczególnych płaszczyzn obrazu. Owszem — widać na niektórych zdjęciach drobne usterki, ale jest ich tak niewiele, że nie mogą osłabiać ogólnie pozytywnego wrażenia o warsztacie twórców z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Nie technika wszakże jest tu najistotniejsza. Bardziej — sposób ujmowania tematów, podejście do nich. W prezentowanej galerii fotosów przeważa portret i reportaż. Jest też sporo zdjęć krajoznawczych. Wszystko to o człowieku i jego życiu, realistycznie, ale z nutką nostalgii, wręcz sentymentalną. Nic tutaj z czysto formalizmu i żadnej próby przetwarzania tematu. Owszem, widoczne jest osobiste, autorskie spojrzenie, wprowadzenie swoistych środków wyrazu, wszakże bez deformacji tematu i treści. Ta fotografika jest spokojna, nie ma w niej drapieżności i gwałtowności, nastroja raczej romantycznego i refleksyjnego. Uwaga ta dotyczy również nielicznych zdjęć aktu, niezwykle subtelnych i delikatnych w swym wyrazie.

Litewscy fotograficy, po raz pierwszy goszczący w naszym salonie fotograficznym, udowadniają obecną ekspozycją, iż osiągnęli wysoki poziom w tej sztuce, która zjednuje sobie coraz więcej zwolenników właśnie realnością traktowania zjawisk i wydatnością. W odniesieniu do gości, którzy ekspozycja jest jedną z imprez Dni Kultury Radzieckiej, można bez wątpliwości użyć określenia: mistrzowie.

E. C.

10 maja — dniem wolnym w szkołach

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że dzień 10 maja 1975 r. (sobota), jest we wszystkich szkołach dla młodzieży i pracujących dniem wolnym od zajęć. (PAP)

Steiner nie przyszedł z odsieczą

Dokończenie ze str. 3

nie udaje się jeszcze zlikwidować przyczółka, ich ataki są tak energiczne, że wieczorem Jodl uważa za wskazane zameldować Hitlerowi: „Przyczółek na północnym brzegu Ruppiner-Kanal, utworzony przez wzmocnioną 25 dywizję grenadierów pancernych, wróg atakował siłami mniej więcej dwóch dywizji. W związku z tą nową sytuacją, szansa skutecznego kontynuowania ataku 25 dywizji, wydaje się jeszcze mniejsza niż poprzednio”.

27 kwietnia przyczółek został zlikwidowany. Przesądza o tym atak 1 pułku kościuszkowców, który tego dnia zasiał traugutów. Steinerowska próba odsieczy Berlina kończy się niepowodzeniem.

Ale nie kończą się złudzenia żywione w schronie pod gru-

zami Kancelarii Rzeszy. Zachował się zapis rozmowy Krebsa (towarzyszącego po ostatnie godziny Hitlerowi) z Keitlem, przeprowadzonej nad ranem 28 kwietnia. Ostatniej przed definitywnym już przerwaniem łączności telefonicznej pomiędzy schronem Hitlera a istniejącymi jeszcze dowództwami wojsk hitlerowskich.

„Krebs: Fuehrer! Najbardziej interesuje atak na zachód od Oranienburga. Jak tam wygląda? Czy atak czyni postępy?... Jeśli nie okaże się nam pomocy w ciągu najbliższych 36 lub 48 godzin będzie już za późno!!

Keitel: Przyczółek na zachód od Oranienburga jeszcze nie uzyskał terenu, wystarczającego dla skutecznego atakowania czołgami, zwłaszcza, że wróg rozpoznal kierunek uderzenia i próbuje ponownie zdusić przyczółek, atakując z trzech stron...”

Krebs: Fuehrer! oczekuje najszybszej pomocy. Zostało nie więcej aniżeli 48 godzin. Jeśli do tego czasu pomoc nie nadejdzie, będzie za późno. Fuehrer! polecił to powtórzyć raz jeszcze...”

Co prawda jak wynika z wszystkich dokumentów, dworzacy Hitlera okłamując go, że przyczółek jeszcze istnieje, unikali wzmianki, iż tymi, którzy rozwiali nadzieje podpalacza świata na uratowanie przez Steinera, byli polscy żołnierze. Ale to oni właśnie wnosiłi bojami nad Ruppiner Kanal swój wkład do wyznaczenia ostatniej godziny ludobójcy.

SPORT-SPORT

W Konińskich Zakładach Naprawczych

Wypoczęły pracuje lepiej

Zanim jeszcze w Koninie powstała Powiatowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki przy PRZZ grupa entuzjastów rekreacji przy Konińskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego zajmowała się całokształtem działań, wynikających z prostego przeświadczenia, że po dobrej pracy pora na wypoczynek i że wypoczęty lepiej pracuje.

Zakładowa RKFIT przy KZN nie zakładała sobie organizacji gigantycznych imprez — wręcz przeciwnie. Idąc w kierunku różnorodności atrakcyjności i masowości swoich przedsięwzięć podejmowała te, które pracownikom zakładu odnawiały naibardziej. Ponad 1500 osób wyjechało w roku ubiegłym na grzybobranie. Nieważne jednak było to, czy po takiej imprezie znalazł się „choć jeden grzyb w baraszk”. Chodziło po prostu o relaks na świeżym powietrzu. Zwolennicy wycieczek turystycznych skorzystali z 20 wyjazdów krajoznawczych oraz podróży na szczególnie atrakcyjne imprezy sportowe, w tym również o randze międzynarodowej.

Sport w poczynaniach zakładowej RKFIT ma wśród bardzo młodej bo nie przekraczającej średniej 30 lat załogi, szczególne znaczenie. I to nie sport osiadły w telewizji bądź z trybuny, lecz ten o który najbardziej chodzi w formie rekreacyjnej.

Blisko 500 osób, w tym i te, które niebawem roztaną się z KZN-em wzięło udział w zakładowej sportakadzie sportowej. Obejmowała ona takie dyscypliny jak: piłkę nożną i siatkową, lekkoatletykę, pięciobój robotniczy (ślalom rowerowy, skoki w dal i wzwyż, bieg płaski i rzuty) oraz szachy, warcaby, brydż i tenis stołowy. Zaletą takiego doboru imprez sportakadych jest to, iż rozgrywane być mogą przez cały rok, rozwijając stale potrzeby sportowej rywalizacji. Nic więc dziwnego, że „forma” zdobywana w takiej atmosferze procentowała potem przy zdobyciu mistrzostwa konińskich zakładów pracy w piłce nożnej i wicemistrzostwa w siatkówce.

Naszą pobyt w Koninie działacze RKFIT przy KZN potraktowali nie jako okazję do zachwalania tego co zrobili, lecz raczej jako sposobność do zaprezentowania swych zamiarów. Pojechałiśmy więc do Silesia, gdzie powstanie zakładowy ośrodek wypoczynkowy z kortami tenisowymi, boiskami do piłki nożnej i siatkowej, przystaniami dla sortu wodnego itp. Nam niebawem koncentrować będzie się działalność rekreacyjno-wypoczynkowa KZN, nie tylko w czasie wolnych sobót i niedziel.

Zanim on jednak powstanie, wykorzystując niewielkie kwoty z własnego funduszu oraz funduszu akcji społecznej zakładu RKFIT kontynuować będzie te formy pracy, które już załoga zaprobowała i polubiła. Nadal trwać będzie nauka pływania dla dzieci zatrudnionych w KZN w Miko-

Komunikat Totalizatora Sportowego

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 19 bm. stwierdzono:

Liga polska: 42 rozw. z 13 traf. — wygr. po 4.257 zł; 663 rozw. z 12 traf. — wygr. po 269 zł; 5.226 rozw. z 11 traf. — wygr. po 34 zł; 23.964 rozw. z 10 traf. — wygr. po 7 zł.

Liga angielska: 1 rozw. z 12 traf. — wygr. 391.352 zł; 19 rozw. z 11 traf. — wygr. po 20.597 zł; 179 rozw. z 10 traf. — wygr. po 2.186 zł.

Klasa międzypowiatowa

W czwartę kolejkę spotkań klasy międzypowiatowej nie zanotowano niespodzianek w rozgrywkach piłkarskich, poza porażką lidera grupy I Victorii Jarocin na wyjeździe z Ostrowia II. A oto wyniki ostatniej kolejki spotkań.

Grupa I: Ostrowia II — Victoria Jarocin 2:0; Piast Błaszki — Piast Ostreszów 2:1; LZS Tarchały W. — Prosnia II Kalisz 3:0 w.o.; Warta Srem — Astra Krotoszyn 0:0; MKKS Kepno — LZS Krobia 1:2; Stal Pleszew — LZS Pudliszki 3:0.

TABELA			
1. Victoria Jarocin	15	26:4	39:9
2. Stal Pleszew	16	20:12	25:18
3. Warta Srem	16	18:14	24:18
4. Ostrowia II	15	16:14	29:23
5. MKKS Kepno	14	15:13	22:15
6. LZS Pudliszki	15	15:15	29:15
7. LZS Krobia	16	14:18	29:28
8. Calisia II	15	14:16	21:26
9. Astra Krotoszyn	15	14:16	20:15
10. LZS Tarchały W.	16	14:18	24:33
11. Piast Błaszki	16	12:20	17:37
12. Prosnia II Kal.	16	11:21	14:28
13. Piast Ostreszów	15	11:19	18:36

Grupa II: Górnik Kłodawa — Zagłębie II Konin 1:1; Grunwald II — Zjednoczeni Września 3:1; Energetyk P-n — Pogoń Słupca 1:2; Start Pobjedziska — LZS Golina 0:1; LZS Strzałkowo — Unia Swarzędz 3:2; LZS Slesin — Mieszko Gniezno 3:0.

TABELA			
1. Grunwald II	15	25:5	35:8
2. Zagłębie II K.	15	22:8	43:13
3. LZS Strzałk.	15	22:8	38:19
4. Mieszko Gn.	16	18:14	22:19
5. LZS Slesin	15	16:14	18:10
6. Zjednoczeni W.	16	15:17	23:23
7. Start Pobjedz.	16	15:17	20:28
8. LZS Golina	15	15:15	18:28
9. Unia Swarzędz	16	13:19	21:28
10. LZS Kieczew	15	12:18	15:27
11. Górnik Kłodawa	16	11:21	22:36
12. Energetyk P-n	16	9:23	15:30
13. Pogoń Słupca	16	9:23	19:39

TABELA			
1. Admira-Telettra	16	28:4	46:15
2. Stella Luboń	16	24:8	39:22
3. Promień Opal.	16	23:9	30:16
4. Polonia N.T.	16	19:13	18:13
5. Obra Zbąszyń	15	16:14	29:23
6. Pogoń G. Śl.	16	16:16	27:33
7. Lech III	15	15:15	22:20
8. Pogoń Śmigiel	15	14:16	35:26
9. Korona Buk.	16	14:18	26:34
10. Grom Wolsztyn	16	12:20	21:33
11. Sarnowianka	16	12:20	18:35
12. Polonia II L.	15	9:21	18:29
13. Patria Buk	16	2:30	7:38

Grupa IV: Warta Międzybóże — Wełna Rogoźno 0:1; Orkan Gąlowo — Lubuszanin Trz. 0:1; Fortuna Wieleń — Polonia Chodzież 4:2; Dawa Krzyż — Polonia II P-n; Wełna Skoki — Sparta Oborniki 0:1; Warta III P-n — San P-n 1:6.

TABELA			
1. Sparta Oborn.	15	25:5	38:12
2. Wełna Rog.	15	23:7	44:13
3. Lubuszanin Trz.	15	23:7	40:11
4. Polonia II P-n	15	19:11	35:18
5. Warta Międzyb.	15	19:11	27:24
6. Orkan Gąlowo	15	18:12	36:24
7. Polonia Chodz.	15	14:16	22:26
8. San P-n	15	13:17	28:25
9. Fortuna Wieleń	15	10:20	17:38
10. Warta III	15	7:23	20:37
11. Dawa Krzyż	15	5:25	16:42
12. Wełna Skoki	15	4:26	16:67

(S.S.)

HUMOR I SATYRA



KIERMASZ WIOSENNY - Społem PSS

W dniu 27 kwietnia br. w godz. 9-14 odbędzie się na Rynku Jeżyckim
KIERMASZ WIOSENNY zorganizowany przez Społem PSS.

Stoiska zaopatrzone będą w:

• ODZIEŻ WIOSENNO-LETNIA

• GALANTERIE

• DZIEWIARSTWO

• OBUWIE

ZAPRASZAMY!

2773-K1



Sprzedam działkę pod camping nad jeziorem w Skokach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8471g.

Dom z wolnym mieszkaniem — sprzedam. Wiadomość: Poznań-Lazarz, Jarochowskiego 86. 891-K2

Kupię mały domek z działką pod budowę lub działkę w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8476g.

Różne

Piorunochrony w najnowszym wykonaniu bez uszkodzeń dachu instaluje Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. 444p

Zyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplastyka, warsztat Wacław Kotliński. Marceleska, narożnik Skarbka — poleca swoje wyroby. 10788g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 8575g

Wypożyczam zagraniczne sukienki ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 29. 8474g

Matrymonialne

Panna, blondynka, lat 34, wzrost 1,75, wykształcenie średnie, nieślubna, pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10893g.

Willę niewykończoną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8234g.

Sprzedam pół willi w Poznaniu z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8445g.

Kupię połowę willi, okolica Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8447g.

Pamiętaj! „KOZIOŁKI”

to nasza gra. Nie zwlekaj. Już dziś oddaj wypełniony kupon w kolekturze. Główna wygrana pół miliona złotych czeka na Ciebie!

2793-K1



Spółdzielnia Rzemieślnicza
Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu
ul. Rybaki nr 34

POLECA:

• usługi dla ludności w zakresie wszelkich prac meblarskich. Informacji udziela Dział Techniczny — telefon 521-83;

• gotowe meble pojedyncze: stoły rozkładane, rozsuwane i combi, ławy okolicznościowe, stoliki pod telewizory i radia, szafy kombinowane, biblioteczki, szafki na obuwie, pojemniki na pościel, kredensy kuchenne, biurka młodzieżowe, garderobianki, łóżeczka dziecięce i młodzieżowe — piętrowe, fotele, krzesła i inne.

SPRZEDAŻ MEBLI W SKLEPIE
PRZY UL. KRYSIEWICZA NR 5,
telefon 553-01 (dawniej ul. Wielka nr 8).

Zapraszamy w godzinach od 10 — 18.
W poniedziałki od 12 — 18.

1935-K1

Praca Nauka

Przyjmę ucznia w zawodzie mechanik samochodowy silników. Zielona Góra, Poznańska 22 a. Mieszkanie zapewnione. 1037-K2

Przyjmę zaraz czeladnika i uczniów do lakierni pojazdów, także powyżej lat 18. Lakiernia Samochodów, Poznań - Jeżyce, ul. Janickiego 17. 9785g

Maszynopisanie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu, III piętro. 9798g

Samochody

Skoda S 100 L, rok 1971 — sprzedam. Ul. Niestachowska 50 m. 133 (Bonin), po godz. 16. 11251g

Nowa Syrena sprzedam — odbiór kwiecień. Młodość 26. 11009g

Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych dorabianie tłoków, wykonuje warsztat: Poznań, ul. Grodzka 24 (silniki Warszawa w jednym dniu). 5595g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Poznań, tel. 551-27. 10404g

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarła w wieku 60 lat, ukochana żona, matka, teściowa i babcia, śp.

ELŻBIETA MIŁOSZ
z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

Pogrzebony w smutku
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11375g

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy ojciec, teść i dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW GRACZYK

Msza św. i pogrzeb odbędą się w Domachowie pow. Gostyn, w sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 12.

W imieniu straconej rodziny

ks. Zdzisław Graczyk 11229g

Dnia 21 kwietnia 1975 r. zmarła nagle w wieku 27 lat, nasza najukochańsza matka, jedyna córka i siostra

EWA LABE

z domu Włodarczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina 11302g

Dnia 22 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60

TEODOR STANICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12 na Miostowie (Główna).

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną 11343g

Zespół Szkół Zawodowych nr 8
w Poznaniu, ul. Warzywna nr 19

TECHNIKUM
CHEMICZNO - SPOŻYWCZE ZAOCCNE
i POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
ZAOCCNE NR 2

przyjmują na nowy rok szkolny

KANDYDATÓW DO TECHNIKUM

na specjalność:

- analiza chemiczna,
- żywienie zbiorowe,
- przetwórstwo owoców i warzyw,
- przetwórstwo mleczarskie (filia we Wrześni),
- przetwórstwo mięsne,
- cukiernictwo,
- piekarstwo.

Nauka na specjalności analizy chemicznej trwa 3 lata, na pozostałych specjalnościach 2 i pół roku. Zajęcia odbywają się w soboty od godz. 14.15 i niedziele od godz. 8, co drugi tydzień. Absolwenci otrzymują tytuł technika danej specjalności i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej, ukończonej, 18 rok życia i dla mężczyzn praca zgodna z kierunkiem nauki oraz skierowanie zakładu pracy.

Do Policealnego Studium Zawodowego przyjmuje się kandydatów po ukończeniu liceum ogólnokształcącego na specjalność: analiza chemiczna.

W wypadku dużej ilości zgłoszeń do Technikum i PSZ będzie obowiązywał konkurs świadectw.

Pełną dokumentację należy przesłać pod adresem szkoły do 27 czerwca br. (podanie, życiorys, 3 zdjęcia, świadectwo ZSZ, a do PSZ — świadectwo lic. ogólnokształcącego względnie świadectwo dojrzałości, dla mężczyzn i kobiet pracujących skierowanie z zakładu pracy.

Dyrekcja 2713-K1

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

WOJCIECH BLASZKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 11304g

Dnia 22 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 58, moja najdroższa żona, kochana matka, teściowa i babunia

MARTA OBUCHOWICZ

z domu Woźna

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu sołackim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Dojazd 6 m. 3.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11305g

W dniu 21 kwietnia 1975 r. po długich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., kochana żona, mama, teściowa i babcia

REGINA DOMAŃSKA

z domu Kos

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pograżona

rodzina 11259g

Ul. Świt 31 m. 17.

W dniu 22 kwietnia 1975 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

MAREK CZEKAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11 w Chrzypsku Wielkim, pow. Międzybóże.

Rodzina

Łęczeski, pow. Międzybóże. 11269g

Dnia 21 kwietnia 1975 r. zmarł nasz długoletni kierownik sklepu

STEFAN HINC

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 kwietnia 1975 r. o godz. 11 na cmentarzu junistowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerą współczucia składają

Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy „Społem” - Poznańskiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu 436-K3

Dnia 23 kwietnia 1975 r. zmarł nagle w wieku 70 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, najukochańszy dziadek, brat, szwagier i wujek

NIKODEM GAZECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junistowskim.

W ciężkim smutku pograżona

rodzina 11376g

Ul. Kościelna 22.

Dnia 23 kwietnia 1975 r., przeżywszy lat 58, po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu nasz najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI GRYNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pograżony

żona z dziećmi i rodzina 11315g

Ul. Długosza 13 m. 6.

Dnia 22 kwietnia 1975 roku opuściła nas po ciężkiej i długiej chorobie, przeżywszy lat 63, najdroższa żona, ukochana matka i babunia, śp.

JANINA WOJCIESZYK

z domu Skrzypczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną 11330g

Czarnków, ul. Kościuszki 3.

Dnia 22 kwietnia 1975 r., przeżywszy lat 70, zakończył niespodziewanie życie, pełne poświęcenia dla najbliższych nasz najdroższy, najukochańszy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK SKOWROŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pograżony

żona, dzieci i rodzina 11275g

Ul. Sokoła 37 m. 12.

Dnia 22 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 87 lat, zmarła nasza kochana matka, teściowa, babcia, stryjka i ciocia

z MODROWSKICH

ANTONINA TURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pograżona

rodzina 11277g

Ul. Wawrzyniaka 31 m. 12.

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Giselle”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss me Kate”.
POLSKI — g. 19 „Makbet”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI I AKTORA (Scena Miodych) — g. 10 „Bracia”.

W WOJEWÓDZTWIE

LESZNO: „Tango”.
ROGOŹNO: „Bolek i Lolek”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne;
Notec: „Wybawieniem będzie śmierć” i „Pułapka w delcie Dunaju”.

CZARNKÓW: „Albatros”.
GNIEZNO Lech: „Awans”; Polonia „Bilans kwartału”.

GOSTYŃ: „Wspaniałe słowo wolności”.

JAROCIN: „Rzeka płynie dla kochanych”.

KALISZ Oaza: „Szukam człowieka”; Stylowe: „Daleko na zachodzie” i „My z Kronsztadt”.

KEPNO: „Potop” cz. I.

KŁODAWA: „Szach królowej brylantów”.

KOŁO: „Szantażysty”.

KONIN Centrum: nieczynne; Górnik: „Rodzinny gang” i „Podwodna odyseja”.

KOŚCIAN: „Dowódca łodzi podwodnej”.

KROTOSZYN: „Ziemia obiecana”.

KÓRNIK: „Jutro będzie za późno”.

KRZYŻ: „Nona”.

LESZNO: „Aresztuję cię przyjacielu”.

MIEDZUCHÓD: „Heca”.

NOWY TOMYŚL: „Dzień oczyszczenia”.

OBORNKI: „Echa dawno minionych dni”.

OSTRÓW Roma: „Nie ma róży bez ognia”; Słońce: „Ojciec chrzestny”.

OSTRZESZÓW: „Potop” cz. II.

PILA Iskra: „Rozwód”; Koral: „Osobliwa miłość”; Sokół: „Kiedy legendy umierają”.

PLESZEW: „Porwanie”.

RAWICZ: „2001 odyseja kosmiczna”.

ROGOŹNO: „Staroświecki dramat”.

RYCHTAŁ: „Trzej świadkowie”.

SŁUPCA: „Aferzysta”.

SREM Klubowe: „Mroźny pepermint”; Słonko: „Człowiek w dziczy”.

SRODA: „Monolog”.

SZAMOTUŁY: „Jeździec bez głowy”.

TRZCIANKA: „Nocny kowboj”.

TUREK: „Kabaret”.

WAGROWIEC: „Potop” cz. II.

WOLSZTYN: „Audiencja”.

WRZESNIA: „Na krańcu świata”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do listy przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Bydgoski konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Wyprawa po złote runo” słuch.; 9.30 Słynne zesp. ludowe; 10.08 Arle z oper rosyjskich w wyk. artystów polskich; 10.30 „Ostatnie lato” fragm. 6 pow.; 10.45 Jazz sprzed pół wieku — odc. IV; 11.00 Muzyka polska; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Szczecin na muzycznej antenie; 12.25 Szczecin na muzycznej antenie; 12.40 Dom i my; 13.00 W. Lutostawski — 10 tańców na ork. kameralną; 13.30 Rytmy nastolatków; 14.00 „Człowiek i środowisko” gawęda; 14.05 Spotkanie z folklorem — „Najstarsi muzycyści”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Konc. na temat; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.30 Estrada przyjaźni; 16.10 Wiosenny pejzaż; 16.35 Studio Jazzowe PR; 17.00 Radiokurier; 17.20 Rytmospot; 17.40 Poezja śpiewana; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy festiwalowych estrad; 19.45 Z kłopotliwych wstrzyn; 20.00 Wieczór literacko-muzyczny z Poznania; 21.55 „Horyzonty muzyki”; 22.30 Promenada — prześlad wydarzeń kulturalnych za granicą; 23.00 Madrygal E. Monteverdiego; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy f-moll op. 95.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Akropol” — 10 odc. pow.; 9.10 Małe instrumentarium w piosence; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Z nagrań D. Ojstracha: Jean — Mario Leclair — Sonata d-moll op. 9 nr 3; 10.00 Zapomniani rewiery; 10.15 Kwadrans dla zespołu „Fonograf”; 10.35 „Zakwitły fiołki” gra zespół Jazz Carriers; 10.50 „La to zielonej gwiazdy” — 19 odc. powieści; 11.00 Z nagrań Janis Joplin; 11.20 Zycie rodzinne — magazyn; 11.50 Dwie wersje tematu „Park tyścia w w”; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn; 13.10 Premiera Polskich Nagrań; 13.30 Pół żartem — pół serio; 13.40 Rozsyłamy piosenki; 14.05 Bluesy na harmonijce; 14.45 Przebieg za przebojem; 14.55 Nasz rok 75; 17.05 „Akropol” 11

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muzyka snod strzechy — tańce mazowieckie; 9.00 Przerwa konserwacyjna nadajnika 407 m; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.00 Mikrofonem przez trz. zmianną; 17.25 Aud. ekon.; 17.35 Spotkanie z PWM — S. Stulicowski; 17.50 Radiorexpress; 17.55 Pelikan aktualny F. Fornalczyka; 18.05 Sta

re i nowe; 18.15 „Zapis pierwszego dnia” — wspomnienia byłego więźnia; 18.40 Ekonomia na co dzień — Ekonomiczne korzyści rozwoju współczesnej nauki; 19.00 Claude Debussy: II Sonata g-moll na skrzypce i fortepian; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny z Poznania; 21.55 „Horyzonty muzyki”; 22.30 Promenada — prześlad wydarzeń kulturalnych za granicą; 23.00 Madrygal E. Monteverdiego; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy f-moll op. 95.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Akropol” — 10 odc. pow.; 9.10 Małe instrumentarium w piosence; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Z nagrań D. Ojstracha: Jean — Mario Leclair — Sonata d-moll op. 9 nr 3; 10.00 Zapomniani rewiery; 10.15 Kwadrans dla zespołu „Fonograf”; 10.35 „Zakwitły fiołki” gra zespół Jazz Carriers; 10.50 „La to zielonej gwiazdy” — 19 odc. powieści; 11.00 Z nagrań Janis Joplin; 11.20 Zycie rodzinne — magazyn; 11.50 Dwie wersje tematu „Park tyścia w w”; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn; 13.10 Premiera Polskich Nagrań; 13.30 Pół żartem — pół serio; 13.40 Rozsyłamy piosenki; 14.05 Bluesy na harmonijce; 14.45 Przebieg za przebojem; 14.55 Nasz rok 75; 17.05 „Akropol” 11

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muzyka snod strzechy — tańce mazowieckie; 9.00 Przerwa konserwacyjna nadajnika 407 m; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.00 Mikrofonem przez trz. zmianną; 17.25 Aud. ekon.; 17.35 Spotkanie z PWM — S. Stulicowski; 17.50 Radiorexpress; 17.55 Pelikan aktualny F. Fornalczyka; 18.05 Sta

re i nowe; 18.15 „Zapis pierwszego dnia” — wspomnienia byłego więźnia; 18.40 Ekonomia na co dzień — Ekonomiczne korzyści rozwoju współczesnej nauki; 19.00 Claude Debussy: II Sonata g-moll na skrzypce i fortepian; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny z Poznania; 21.55 „Horyzonty muzyki”; 22.30 Promenada — prześlad wydarzeń kulturalnych za granicą; 23.00 Madrygal E. Monteverdiego; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy f-moll op. 95.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 21.30, 23.30.

Szkoła bibliotekarzy

Kształcą dla potrzeb kraju

Podczas niedawnych odwiedzin w Jarocinie, w moich wędrówkach po tym mieście nie ominęłam parku. Z tablicy znajdującej się przy głównym wejściu można się dowiedzieć, że Park Miejski im. gen. K. Świerczewskiego, zajmujący około 30 hektarów, należy do zabytków. Powstał w połowie XIX wieku. Jego założycielem był sławny na owe czasy ogrodnik Piotr Lenne, twórca m. in. królewskiego ogrodu w Poczdamie.

Tym razem jednak celem wizyty w parku był znajdujący się tutaj pałac. Również za

bytek. Wzniesiony w 1850 roku w stylu angielskiego neogotyku, był siedzibą ziemianego rodu magnackiego Leszczyńskich. W 1917 roku spaliła się część pałacu, przez mieszkańców Jarocina zwanego także zamkiem. Ta na wpół ruina doczekała się odbudowy dopiero w latach powojennych kiedy podjęto decyzję o przeznaczeniu pałacu na centrum kształcenia bibliotekarzy.

Mieszczący się w pałacu Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy im. J. Lelewela jest jedyną tego typu placówką. Poza przygotowywaniem kadr do zawodu zajmuje się dokształcaniem i dośkonaleniem zawodowym pracujących bibliotekarzy. Nauka w szkole bibliotekarskiej, do której przyjmowani są słuchacze z całego kraju posiadający średnie wykształcenie — trwa rok.

Program nauczania zapewnia wszechstronne przygotowanie do wykonywania zawodu. Obejmuje on przedmioty takie, jak bibliotekoznawstwo, bibliotekarstwo, naukę o książce, wybrane zagadnienia z psychologii i pedagogiki, metodykę pracy z czytelnikami i inne. Słuchacze podczas nauki odbywają także praktyki w bibliotekach całego kraju, rozpoczynają je zazwyczaj od kilkunastu dni w Jarocinie, a następnie w różnych miastach, w których znajdują się biblioteki.

Rocznie opuszcza studium około 50 absolwentów. Nadal jednak w związku z rozbudową bibliotek i ich filii, wzrasta zapotrzebowanie na kwalifikowaną kadrę. Aby sprostać tym zadaniom ośrodek w Jarocinie od lat organizuje także kursy ogólne i specjalistyczne dla pracowników bibliotek. Kierunki tych ostatnich kursów są różnorodne, zależnie od zgłaszanych przez poszczególnych biblioteki po-

treb. Dotychczas największym powodzeniem cieszy się kurs instrukcyjno-metodyczny, na którym w stosunkowo krótkim okresie można przysposobić do pracy.

W ciągu bez mała 27 lat istnienia ośrodek nastąpiło w nim wiele zmian, jeśli chodzi o metody nauczania. Obecnie posiada on nowoczesne pomoce naukowe, wyposażony jest też w urządzenia techniczne, które spełniają ważną rolę w pracy dydaktycznej. Dla przykładu: w salach wykładowych stoły wykładowców zaopatrzone są w gramofony i magnetofony.

Ogółem ośrodek, którego od 23 lat dyrektorem jest Piotr Wasilewski, opuściło ponad 13 000 absolwentów. Znaczny jest więc jego udział w kształceniu i podnoszeniu kwalifikacji bibliotekarzy w kraju.

Słuchaczom zapewnia się dośkonałe warunki mieszkaniowe i socjalne w dobrze urządzonej internacie. Wnętrze pałacu, które we fragmentach zachowało dawny styl, dostosowano, po niezbędnej adaptacji, do potrzeb nauczania. Oprócz pomieszczeń uczelnianych są tu także rekreacyjne. Słuchacze dysponują też m. in. czytelnią i gabinetem bibliotekarskim.

Jarociński ośrodek zdobył dużą popularność nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Metodami nauczania interesują się przedstawiciele bibliotek i instytutów naukowych z różnych krajów m. in. ZSRR, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji, Japonii. Ostatnio formami szkolenia zainteresowali się Szwedzi. (an)

Nad listami czytelników

Przystanki na trasie

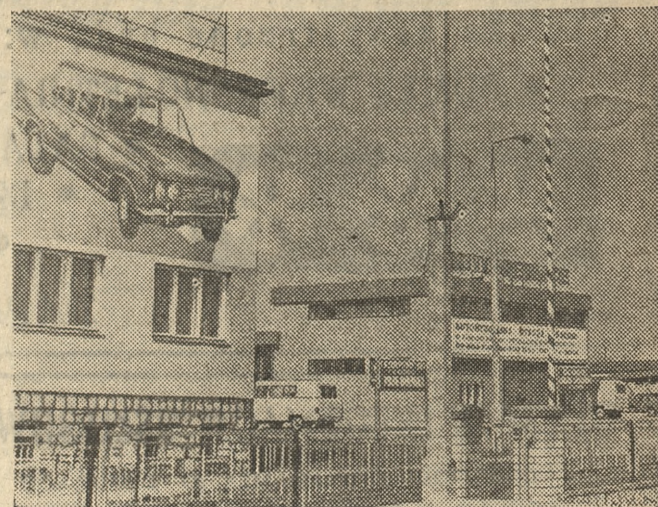
Sytuacja, w jakiej bardzo często znajdują się mieszkańcy mniejszych miejscowości, zmuszeni do korzystania z komunikacji autobusowej, jedynego środka kontaktu ze światem, jest godna ubolewania. Cóż bowiem z tego, że autobusy kursują, i że ich plan przejazdów przez miejscowości prezentuje się nawet dość bogato, jeśli nagminnie, na niektórych liniach, zdarzają się przypadki ignorowania przez kierowców przystanków.

Tłumaczenie, jakie w takich przypadkach, zgłoszonych nam przez czytelników, otrzymujemy z dyrekcji przedsiębiorstw komunikacyjnych, brzmi na ogół jednakowo: autobusy nie zatrzymują się, ponieważ mają komplet pasażerów.

Taką też odpowiedź otrzymała z dyrekcji Oddziału I PKS w Poznaniu mieszkanka Gołuchowa, która przesyła nam zestawienie 5 kolejnych autobusów, które pewnego dnia ominęły przystanek w tej miejscowości, znajdującej się na trasie Kalisz — Poznań. A w Gołuchowie (z

W Gostyniu

Poprawa usług dla zmotoryzowanych



Na zdjęciu: tak od zewnątrz prezentuje się gostyńska stacja. Fot. — H. Kamza

Kilkuletnia działalność Stacji Kontroli i Obsługi Samochodów w Gostyniu przyniosła jej opinię jednej z lepszych tego typu placówek w Wielkopolsce. Nic więc dziwnego, że często bywają tu klienci oddając do naprawy wozy z Poznania, Wrocławia, czy nawet Zielonej Góry.

Wysoki poziom świadczonych usług zapewnia wyposażenie, podobnym dysponują tylko nieliczne stacje w Wielkopolsce. Tak np. zainstalowane tu specjalne urządzenia badania stan hamulców, diagnostykę kryje każdą nieprawidłowość w pracy silnika, można też w krótkim czasie sprawdzić siłę elektryczną samochodu. Komplet innych urządzeń pozwala na przeprowadzenie wszy-

stkich badań niezbędnych przed dokonaniem rejestracji. Dla mieszkańców Gostynia ważne jest i to, że na miejscu urzędują pracownicy Wydziału Komunikacji. Załatwiają oni wszystkie niezbędne formalności.

Gostyńska stacja otrzymała w niedługim czasie nową myjnię automatyczną oraz oddzielne pomieszczenia dla lakierni. Dla mieszkańców Gostynia ważne jest i to, że na miejscu urzędują pracownicy Wydziału Komunikacji. Załatwiają oni wszystkie niezbędne formalności.

Dobry poziom usług zapewnia nie tylko sprzęt. Także wysoki kwalifikowani specjaliści. Od lat prowadzi się systematyczne szkolenie fachowców. Obecnie w miejscowej szkole 42 chłopców zdobywa kwalifikacje w zawodzie elektryka i mechanika samochodowego. Szkołę kończą dobrzy specjaliści, poszukiwani w wielu zakładach. Nawet w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej pracuje kilku specjalistów z gostyńskiej szkoły. (za)

zawszad o wszystkim

TURNIEJ KULTURALNY

OSTRÓW. W ramach turnieju kulturalnego zakładów pracy zorganizowano rozgrywkę pomiędzy czterema zakładami. O miano najlepszego walczyli pracownicy „Wielkopolski”, Obwodowej Przychodni PKP, „Intermody” i ZNTK. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZNTK. Uczestnicy turnieju zostali nagrodzeni bonami książkowymi, które ufundował ZP ZMS w Ostrowie.

Następny etap turnieju kulturalnego rozegrany zostanie w niedzielę 11 maja w Ostrowskim Domu Kultury, a o miano najlepszego walczyć będą drużyny z największych zakładów pracy w Ostrowie MERA-ZAP-MONT-u i ZNTK. (H)

WIĘCEJ SERÓW

OBORNKI. Sery „Edamski” i „Liliput” z etykietką miejscowej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, a będące specjalnością tego zakładu, cieszą się dużym wzięciem wśród smakoszy w Wielkopolsce. Wychodząc naprzeciw rosnącym zamówieniom handlu zagranicą OSM podjęła cenne zobowiązanie. Dostarczy ona do sklepów w br. ponadplanowo 25 ton sera „Edamskiego” i 20 ton „Liliputa”. Wartość tej dodatkowej produkcji sięgnie 1,9 mln zł. (bop)

KAMIEŃ ZNIKAJĄ Z PÓL

CHODZIEŻ. ZSMW-owcy z wieloletnią kłótnią — jak co roku wiosną — pracują teraz szczególnie w akcji „Kamień”, oczyszczając pola PGR-ów z kamieni, które z kolei służą jako tłuścio drogocenne. Zainauguracja akcji we Wyszynach, a kolejne grupy młodzieży pracują społecznie w każdą niemal niedzielę. Dla wszystkich trzech tamtejszych przedsiębiorstw PGR — w Oleśnicy, Szamocinie i Budzynie jest to ogromnie cenna pomoc. (bop)

ODPOWIADAMY

M. Zagórski, Gniezno. — Jeżeli czeka Pan na odpowiedź od naszego prawnika, powinien Pan podać dokładny adres oraz L. dz. 897.

Blanka, Solec. — Instytut Nauk Politycznych przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza mieści się przy ul. Stawackiego 20, zaś Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie, ul. Bagatela 2. (1135)

W miesiącu pamięci



W kwietniu, miesiącu pamięci, młodzież Szkoły Podstawowej w Kamionie pow. Międzybóże nie zapomina o pomnikach wzniesionych dla upamiętnienia walk narodowo-wyzwoleńczych.

Na zdjęciu: uczennice klasy VIII porządkują otoczenie Pomnika Powstańców Wielkopolskich. (za)

Fot. — H. Kamza

odc. pow.: 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotoplastikon; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Budapeszteńskie muzykalia; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.00 Heraklit i eleaci; 20.25 10 lat bossa nova; 20.45 Język niemiecki; 21.00 Reminiscenty muzyczne; 21.50 Opera — D. Szostakowicz — „Katarzyna Izmałowa”; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chór Aleksandrowa; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Rzeka poezyj”; 22.45 Z nowej płyty zespołu „Pieśniarni”; 23.00 Głos poety; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Na dobrą noc śpiewa Jose Feliciano.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, I. 21 — Gustaw Morcinek: „Katarzyna”; 7 — TTR — Matematyka, I. 32: „Funkcje”; 7.50 — TV Kurs Informatyki — „Banki danych”, cz. I i II; 8.45 — „Columbo” — film prod. USA: „Między nami detektywami” (kolor); 10 — Dla szkół — Historia, kl. VI: „Pierwsze Ministerstwo Oświaty”; 11.05 — Dla szkół — Język polski, kl. VII-VIII: „Film”; 13.45 — TTR — Matematyka, I. 47: „Rozwiązywanie trójkątów prostokątnych”; 14.30 —

TTR — Hodowla zwierząt, I. 30: „Znaczenie gospodarcze, typy użytkowe i rasy koni w Polsce”; 15.05 — Matematyka w szkole: „Potęgi” cz. I; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla Młodych Widzów — Ekran z brakiem — w programie film z ser. „Karino” (kolor); 17.40 — Z cyklu — Anatomia sukcesu: „Garnitury z Bytomia”; 18.20 — „Witraże”; 18.40 — Przypomnimy, radzimy (kolor); 18.45 — „Pamięć z serca” — rep. filmowy. Scenariusz — Maja Wójcik (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Columbo” — film prod. USA, odc. pt. „Między nami detektywami” (kolor); 21.35 — „Czym żyje świat” (kolor); 22.05 — W H rycym nastroju — wieczór piosenek radzieckich; 22.40 — Dziennik (kolor); 22.55 — Wiadomości sportowe (kolor).

PROGRAM II: 16.55 — Język rosyjski, I. 26 — Kurs I stopnia; 17.25 — Z cyklu: Jak patrzeć na dzieło sztuki — „Portret rosyjski i radziecki” (kolor); 17.55 — Dla młodzieży — Studio TV Młodych; 18.25 — „Moment musical” — piosenki poetyckie J. Kulmowej; 19 — Kalendarz sportowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Tawerna pod Różą Wiatrów” — program public.; 20.50 — 24 godziny (kolor); 21 — Język francuski, I. 40, cz. I — Kurs II stopnia; 21.35 — Klub Filmowy — „Cichy Don”, cz. I — film fab. prod. radz. (kolor).